

Będą godne wynagrodzenia dla polskich pracowników delegowanych?



Komisja Europejska przedstawiła zmiany jakie zamierza zaproponować w dyrektywie o pracownikach delegowanych. Dzięki temu wynagrodzenia polskich pracowników przy wykonywaniu pracy zagranicą nie będą tak rażąco odbiegały od standardów danego kraju. Polska jest największym w UE „eksporterem” pracowników delegowanych. Na niemalże 2 miliony takich osób, co czwarta z nich to obywatel naszego kraju.

Komisja Europejska proponuje m.in. zasadę konieczności wypłaty wynagrodzenia „niezbędnego dla ochrony pracownika”. Oznacza to, że pracownik delegowany otrzyma również dodatkowe świadczenia, obowiązujące w kraju przyjmującym, jak przykładowo premie świąteczne, trzynastki itp. Wprowadzony zostałby także dozwolony okres delegowania na konkretnym stanowisku. Później, jeśli przedsiębiorca z zagranicy chciałby dalej świadczyć daną usługę, musiałby zapewnić swojemu pracownikowi wszystkie standardy obowiązujące w kraju wykonywania usługi.

Zasady te stosowane byłyby także do pracowników delegowanych przez agencje pracy tymczasowej, co jest szczególnie istotne, jeżeli weźmie się pod uwagę rozmiar patologii w tym obszarze.

-Trzeba mieć na względzie, że wykonujący tą samą pracę pracownicy delegowani zagranicą są w znacznie gorszej sytuacji od obywateli państwa przyjmującego. Ich wynagrodzenie nie może być niższe niż obowiązująca w danym kraju płaca minimalna. W przypadku pracowników z Europy Środkowej bardzo często jest to jednocześnie poziom maksymalny, co powoduje ogromne dysproporcje w wynagrodzeniach na porównywalnych stanowiskach pracy – mówi Barbara Surdykowska z biura Eksperckiego KK. – Stąd biorą się oskarżenia o dumping socjalny. Tak znaczne różnice płacowe są zagrożeniem dla systemów rokowań zbiorowych, które w cywilizowanych krajach stanowią o stabilności rozwoju gospodarczego – wyjaśnia ekspertka.

Europejska Konfederacja Związków Zawodowych zwraca uwagę, że kierunek zmian jest właściwy. Jednak zabrakło wystarczającej konsultacji KE z partnerami społecznymi. Projekt Komisji nie w pełni odzwierciedla także różnorodność mechanizmów kształtowania wynagrodzeń w układach zbiorowych pracy, nie zawiera też rozwiązań zgodnych z wcześniejszymi obietnicami takiej płacy za taką samą pracę. (Luca Visentini, Sekretarz Generalny EKZZ o obietnicach Prezydenta KE [TUTAJ](#)).

Polskie media prezentują propozycje KE jako próbę podważenia podstaw funkcjonowania Jednolitego Rynku. Ocena NSZZ „Solidarność” jest zupełnie odmienna.

- Odwoływanie się do swobody świadczenia usług nie może być przykrywką dla pozbawiania pracownika świadczeń przysługujących mu w kraju, gdzie wykonuje swoją pracę. Zwrócił już na to uwagę Europejski Trybunał Sprawiedliwości wyrokując na korzyść polskich pracowników zatrudnionych przy budowie fińskiej elektrowni atomowej – mówi Sławomir Adamczyk, szef działu Branżowo -Konsultacyjnego KK, reprezentujący nasz kraj w Komitecie Koordynacji Rokowań Zbiorowych i Płac EKZZ. – Dlatego Solidarność popiera wszystkie działania które zapewnią polskim pracownikom delegowanym status równoprawny z pracownikami danego kraju. Inicjatywa Komisji wychodzi zresztą naprzeciw deklaracjom naszego rządu, że pora aby Polska przesunęła się w górę łańcucha wartości dodanej, a to ma oznaczać konkurowanie jakością i innowacyjnością, a nie zaniżonymi płacami – dodaje Adamczyk.

fot. skeeze/pixabay.com/CC0

www.solidarnosc.org.pl